



Biuletyn Domowego Kościoła
Diecezji Elbląskiej

NAZARET

Nr 12, Grudzień 2009



Adwent jest czasem, w którym chrześcijanie powinni obudzić w swym sercu nadzieję, że z Bożą pomocą mogą odmienić świat.

Benedykt XVI

Kolejny raz przeżywamy okres Adwentu, który przygotowuje nas do przeżycia Świąt Bożego Narodzenia, a równocześnie uczy radosnego oczekiwania na przyjście Pana, obdarzającego nas nowym życiem i posyłającego nam swego Ducha, dzięki któremu każdego dnia w szarej codzienności naszego życia słowo Boże na nowo staje się ciałem. Na czas trwającego Adwentu i bliskich już Świąt Bożego Narodzenia, przyjmijcie z serca płynące życzenia. Niech słowo Boże, tak obficie głoszone w tym czasie, wzmocni Waszą wiarę, dzięki której możecie dostrzec nieskończoną obecność Boga, który nieustannie na świat przychodzi. Niech Duch Święty napelni Wasze serca mocą z wysoka. Niech Jezus Chrystus obdarzy Was radością i wytrwałością w kierowaniu się na co dzień Jego słowem. Niech trwanie w świętej Komunii z Nim stanie się fundamentem w budowaniu wokół siebie braterskiej wspólnoty.

Życzymy Wam odwagi pasterzy, którzy poszli do Betlejem, by zobaczyć, co się tam zdarzyło. Życzymy odwagi wiary, która pozwala zobaczyć w każdej Eucharystii cud narodzenia Bożej Dzieciny. Życzymy radości z otwarcia się na dar nowego życia, które przynosi Jezus Chrystus przychodzący na ziemię. Życzymy też pragnienia i gotowości do dzielenia się z innymi otrzymanymi darami. Życzymy wreszcie wytrwałości w pokonywaniu przeszkód, jakie współczesny świat stawia przed nami na drodze dochodzenia do wiary dojrzałej. Niech nasze życie będzie wypełnione świadectwem o tym wszystkim, co Pan nam oznajmił, i czego doświadczyliśmy w spotkaniu z Nim.

Tego Wam życzymy i o to się modlimy
Renata i Bogdan Pietrowscy

Wywiad

Z ks. Jarosławem Kielbem* rozmawiała Magdalena Perucka

Na czym polega praca misjonarza?

Syn Boży stał się człowiekiem, głosił Dobrą Nowinę, uzdrawiał, umarł na krzyżu i trzeciego dnia zmartwychwstał. Wszystko to dla nas i naszego zbawienia. Misja Chrystusa jest nadal kontynuowana, bo Bóg pragnie, aby każdy człowiek poznał prawdę i został zbawiony. Dlatego odchodząc z ziemi do swego Ojca w niebie, Chrystus nakazał Apostołom, a przez nich Kościołowi: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mk 16,15) oraz *Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem* (Mt 28,20). Zbawienie ma być głoszone wszystkim, cała ziemia ma być objęta głoszeniem Dobrej Nowiny. Misjonarz jest więc tym człowiekiem, który wypełnia ten nakaz Chrystusa. Jest on posłany przez Kościół (biskupa lub przełożonego) do konkretnego miejsca na ziemi, by przepowiadać Ewangelię, budować wspólnotę albo umacniać jej wiarę, sprawować sakramenty i spełniać dzieła miłosierdzia. Dlatego troszczy się on dusze

ale również (o ile może) o ciało, o rozwój całego człowieka (zdrowie, edukacja na różnym poziomie, ochrona praw człowieka).

Jak wygląda dzień misjonarza?

Tam, gdzie pracowałem (RPA, Pustynia Kalahari), dzień misjonarza miał 4 oblicza, które różniły się między sobą. Były to niedziela, sobota oraz dni od wtorku do piątku oraz poniedziałek. Każdy z tych dni zawierał czas modlitwy osobistej, medytacji, spotkania ze Słowem Bożym, adoracji Najświętszego Sakramentu. Były jednak różnice. Niedziela to dzień posługi na dojazdach, poza misją (miejscem zamieszkania). Pobudka o 6.00, wyjazd z misji o 7.15, powrót po 15.00. Odprawiane były 3 Msze św., poprzedzone spowiedzią. Czasami odbywał się chrzest dzieci, (dość rzadko dorosłych, połączony z bierzmowaniem i Komunią św.), pierwsza Komunia św., przyjęcie do różnych Sodalicji z poświęceniem stroju. W Sobotę, i tylko tego dnia, odbywały się pogrzeby, które rozpoczynały się o świcie, (porą letnią dość wcześnie, o 6.00); trzeba było więc wstać jeszcze wcześniej. Pogrzeb trwał ok. 3 godzin. Później tego samego dnia odbywały się spotkania: - z radami parafialnymi oddzielnie (ja posługiwałem w 11 parafiach), albo wszystkimi razem; - z przygotowującymi się do sakramentów; - z nauczycielami katechizmu; - z ministrantami, połączone czasami z meczami piłki nożnej. Dni od wtorku do piątku wypełniał pobyt na misji, szlifowanie miejscowego języka (setshwana), przygotowywanie kazań i katechez, regularne odwiedziny chorych w domach (niemożliwe by odwiedzić wszystkich chorych w I piątek miesiąca przy 11 parafiach), odwiedziny domów z błogosławieństwem domostw, rozmowy z katolikami, szczególnie tymi, którzy zaniedbują obowiązki katolika. Poniedziałek jest dniem wolnym do dyspozycji misjonarza.

W jaki sposób głosi się Dobrą Nowinę w Afryce?

Każdy kontynent i kraj ma swoją specyfikę, ale praca misyjna jest w pewien sposób wszędzie podobna. Przede wszystkim widoczna jest troska o umocnienie wiary i przywiązania do Kościoła, umiłowania swej wspólnoty wiary. Stąd bardzo ważna jest katechizacja i przygotowywanie nowych nauczycieli katechizmu (określenie katechety). Przy braku kapłanów, dużych odległościach między kościołami, spora część odpowiedzialności spoczywa na barkach świeckich. Oni przewodniczą nabożeństwom, gdy nie ma kapłana, troszczą się o kościoły, ucza, katechizują.

Na jakie trudności Ksiądz napotykał w swojej pracy?

Największa trudność to język, zupełnie różny od tych, których do tej pory się uczyłem. Brakowało mi jakichkolwiek skojarzeń ze słowami z innych języków. Wszystko trzeba było wkuć. Starszy misjonarz mówił: Nic na logikę, wszystko na pamięć. Przez szacunek dla księdza, nikt nie poprawia jego błędów językowych, trudniej więc o poprawność. Inny język to również inna mentalność, kultura, tradycje, zwyczaje. Trudne było również przyzwyczajanie się (bo niemożliwe zmienienie) podejścia do czasu i punktualności. Wszystko dzieje się w czasie, niewiele rzeczy zaczyna się o określonym czasie. Trzeba czekać, a ludzie kiedyś przybędą i rozpocznie się to, co ma się rozpocząć.

Co było miłym zaskoczeniem w pracy misyjnej?

Pierwsze zaskoczenie to jedzenie, którym żywią się tamtejsi ludzie. Nie ma w nim niczego dziwnego, czego ja i inni Polacy byśmy nie spożyli. Miłym zaskoczeniem był też szacunek dla katolickiego księdza okazywany również przez osoby innych wyznań. Nigdy nie słyszałem słowa złego, wulgarnego, pogardliwego wypowiedzianego do księdza czy

o księdzu (w katolickiej Polsce bywa tak często). Również nie spotkałem się z obrażaniem się na księdza, bo on czegoś zapomniał, nie zrobił tak, jak obiecywał. Odpowiedzią były słowa: następnym razem.

Czym różni się polski chrześcijanin od afrykańskiego?

Afrykańczycy są radośni w kościele, śpiew i taniec należy do ich natury, więc liturgia jest znacznie radośniejsza. Chętnie włączają się w liturgię: śpiew, czytania, modlitwa wiernych. Przez 6 lat pracy na misjach, tylko 1 raz musiałem przeczytać lekcję, bo na Mszy były tylko małe dzieci i jedna dorosła osoba, która tego dnia zapomniała okularów; ze śpiewem oczywiście nie było problemu. Tamtejsi katolicy przywiązują wagę do ubioru, w którym przychodzą na Mszę św. Patrząc na nich, widać, że Msza św. jest świętem, na które używa się odświętnego stroju. Rady parafialne istnieją realnie, działają, są pomocą w posłudze kapłana i biorą część odpowiedzialności za wspólnotę.

Co musi zrobić kapłan, jeśli chce wyjechać na misje?

Musi najpierw chcieć takiego wyjazdu. Następnie otrzymać zgodę swego biskupa. Posiadać odpowiednie zdrowie i jako takie zdolności językowe. Musi również przejść przygotowanie do wyjazdu na misje, w Polsce 9-cio miesięczny pobyt w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie.

A świecki?

Ponieważ brak mi pewności, posłużę się informacją ze strony www.misje.pl: *Każdy kandydat powinien kierować się wiarą i ofiarną miłością, bezinteresowną i pełną hojności posługą, być otwartym na życie proste, ubogie i wyrazić swoją gotowość wobec dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych w swojej diecezji. Musi on także spełniać tzw. wymagania podstawowe: wiek 24-40 lat oraz posiadać dobre zdrowie psychofizyczne, potwierdzone przez lekarza. Co więcej, zgodnie z postanowieniami Konferencji Episkopatu Polski, przygotowanie w Centrum Formacji Misyjnej musi być poprzedzone pracą w wolontariacie misyjnym (wyjazd krótkoterminowy) lub zaangażowaniem (potwierdzonym) we współpracę i animację misyjną w swojej diecezji, bądź też w strukturach zgromadzenia zakonnego. Ostateczną decyzję dotyczącą kandydata podejmuje zawsze jego biskup ordynariusz.*

Jakie cechy powinien posiadać przyszły misjonarz?

Powinien być człowiekiem modlitwy i ufającym bardziej Bogu niż swym umiejętnościom. Otwartym na ludzi, na ich sprawy. Umiejącym słuchać. Pracowitym, o pogodnym obliczu. Pokornym, świadomym, że misje nie zaczynają się od niego i na nim się nie kończą.

Cierpliwym. Można porównać „Dekalog misjonarza” na www.misje.pl

Dziękuję za rozmowę.

*ks. Jarosław Kiełb – Ojciec Duchowny w Seminarium Duchownym w Elblągu od września 2009r., 2003-2009 misjonarz w RPA, 1998-2001 moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie

Adwentowe rozważania

Czas adwentu, czas radosnego oczekiwania na przyście Zbawiciela, sprzyja refleksji nad tym co było i jakie „ścieżki można by jeszcze wyprostować”. Jak wygląda wspólnota DK diecezji elbląskiej na dzień dzisiejszy?

Jest nas całkiem sporo bo 113 małżeństw i 3 wdowy, formujących się w 26 kręgach. 8 z nich to kręgi w trakcie ewangelizacji i pilotowania, 2 kręgi w trakcie 1 roku pracy i 4 kręgi w trakcie 2 roku pracy. Dzielimy się na 4 rejony:

- Elbląg Północ
- Elbląg Śródmieście
- Elbląg Południe + Pasłęk
- Malbork

Tylko 7 małżeństw jest po formacji podstawowej (zg. z pkt. 19 Zasad Domowego Kościoła), po OR II st. – 15 małżeństw (niektórym brakuje przeżycia tylko jednych rekolekcji aby uzupełnić formację podstawową), 7 małżeństw przeżyło sesję o pilotowaniu kręgów.

Jak widzimy, jest bardzo mało osób po formacji podstawowej i sporo małżeństw, które nigdy nie było jeszcze na rekolekcjach formacyjnych. Formacja podstawowa nie jest szczytem do, którego dążymy przez całe życie, jest to raczej fundament na którym możemy, w sposób świadomy i dojrzały, budować naszą relację z Bogiem, ze współmałżonkiem, z dziećmi. Ma nam pomóc w tym abyśmy jako rodzina stawali się, tym czym jest w oczach Boga – domowym kościołem.

Braki w formacji przekładają się też na obraz całej wspólnoty, brakuje osób chętnych do włączenia się w budowanie Domowego Kościoła.

Na dzień dzisiejszy działają dwie diakonie: diakonia modlitwy, która działa w ramach róży różańca i comiesięcznych spotkań modlitewnych, oraz diakonia komunikowania społecznego zajmująca się stroną internetową i redakcją biuletynu Nazaret.

Diakonia rekolekcyjna, ewangelizacyjna, słowa, ekonomiczna, spoczywa na barkach jednego małżeństwa, które do tego pilotuje trzy kręgi. Mając tyle różnych zadań trudno je dobrze wykonać, a przecież nie jest tak we wspólnocie, że jedno małżeństwo jest od wszystkiego a reszta do niczego.

Sytuacja dojrzała do tego, aby zrobić krok do przodu, dlatego **zapraszamy do współpracy wszystkie chętne małżeństwa**, bo przecież więcej jest radości w dawaniu niż w braniu.

W paru słowach przybliżymy na czym polega praca trzech konkretnych diakonii.

Diakonia ekonomiczna: zajmuje się finansami (prowadzi małą księgowość), zbiera składki, tace, ofiary, pozyskuje sponsorów, dokonuje płatności za różne materiały itp.. Ponieważ sfera finansowa budzi wiele emocji, dlatego pozwolimy sobie tutaj wyjaśnić jak to funkcjonuje w DK .

Na co przeznaczone są środki diecezjalne? Są to głównie wyjazdy ogólnopolskie, podsumowanie pracy rocznej DK (w tym roku były to Kielce, w przyszłym będzie Przemyśl), opłatek krajowy DK (rok temu Częstochowa, w tym roku Warszawa), Kongregacja Odpowiedzialnych RŚ-Ż w Częstochowie, dwa razy w roku DWDD w różnych miejscach naszej filii (jesienią w Bydgoszczy, na wiosnę Inowrocław). Są to spotkania na których obecność, przynajmniej pary diecezjalnej jest obowiązkowa. Na

niektórych wydarzeniach jesteśmy jedynymi przedstawicielami diecezji elbląskiej (KO, DWDD). Z tych środków kupowane są kwiaty w sytuacji kiedy reprezentujemy naszą wspólnotę, oraz różne potrzebne materiały i środki na spotkania diecezjalne np. opłatkowe. Jako wspólnota, część środków powinniśmy wpłacać na potrzeby ogólnopolskie, czyli popularnie na Krościenko. Niestety nie możemy Was poinformować, że to robimy, ponieważ wpłaty, które do nas wpływają nie zawsze pokrywają koszty. Od 3 lat jesteśmy zwolnieni przez krąg centralny z tych wpłat. Tu może pojawić się jeszcze wątpliwość „jak jest z tymi składkami?”. Zasada, którą warto się kierować, to zasada jednej dniówki. Dzielimy nasz roczny dochód na 365 dni, lub miesięczny na 30 i jedną jego część wpłacamy na DK. Składki są zbierane w kręgach, dla ulżenia portfelowi można to robić regularnie przez 10 miesięcy i tak też regularnie przekazywać dalej czyli do rejonu. Na podstawie 10 zł zobrazujemy jak wygląda podział tych środków, 2 zł zostaje w rejonie - na jego potrzeby, 4 zł do diecezji, 4 zł do centrali. **„Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żalując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg” (2Kor 9,7).**

Diakonia słowa: zamawia i rozprowadza materiały formacyjne, List DK, Wieczernik, oraz biuletyn Nazaret. Odbywa się to głównie w czasie Dni Wspólnoty, a więc cztery razy w roku, ale także na indywidualne zamówienia składane przez animatorów.

Diakonia rekolekcyjna: przygotowuje (szuka miejsc na rekolekcje, negocjuje warunki, zbiera zgłoszenia, zaprasza animatorów, troszczy się o diakonie) i prowadzi rekolekcje (przygotowanie do rekolekcji letnich rozpoczyna się we wrześniu).

Bardzo serdecznie zapraszamy Was do wzięcia odpowiedzialności za wspólnotę. Razem możemy zrobić wiele, każdy z nas ma wpływ na to jak nasza ona wygląda, ale na ile z tego korzystamy, odpowiedzmy sobie sami. Nie bójcie się tego, że czegoś nie potraficie, każdego Pan Bóg obdarzył talentami, nie należy ich tylko zakopywać ale należy je pomnażać. Pamiętajmy, na czas służby Pan obdarza nas niezbędnymi łaskami, jeśli tylko podejmiemy jego wezwanie.

RiB.P.

Świadectwa

*„Więcej szczęścia jest
w dawaniu aniżeli w
braniu”*

(Dz 20,35)



Jesteśmy kręgiem Domowego Kościoła w Sztumie przy parafii św. Andrzeja Boboli. Za patrona obraliśmy sobie nikogo innego jak świętą Rodzinę. Przeżywamy obecnie drugi rok pracy. Podczas ostatniego spotkania miesięcznego postawiliśmy sobie pytanie co naszym małżeństwom dało bycie w kręgu. Postanowiliśmy, że każde z małżeństw spróbuje odpowiedzieć na to pytanie. Tak powstały poniższe świadectwa.

We wspólnocie Domowego Kościoła jesteśmy od 3 lat. Małżeństwem 15 lat, mamy troje dzieci. Należymy do kręgu zainicjowanego przez parę diecezjalną. Dzięki Nim poznaliśmy zasady i zobowiązania, przez które wzrastamy duchowo. W nasze życie wkroczyła codzienna modlitwa małżeńska, rodzinna, także modlitwa w intencjach wspólnoty Domowego Kościoła. Naszym pragnieniem jest wyjazd na rekolekcje. Chcielibyśmy w nasze dzieci wszczyć wiarę i czytanie Pisma świętego. W ostatnim czasie szczególnie doświadczaliśmy miłości i ofiarności wspólnoty Domowego Kościoła, do której należymy. 7 listopada spłonęła nam obora. Odzew był natychmiastowy. Pomimo wolnego dnia 11 listopada, tyle kręgów wyszło nam na przeciw pomagając w uporządkowaniu i rozbiórce po pożarze. Tyle rąk do pomocy. Widać, że w ciężkich chwilach wspólnota jednoczy ludzi. Jesteśmy bardzo wdzięczni wspólnocie, za przykład żywej wiary. O odbudowie myśleliśmy dopiero na wiosnę, jednak Opatrzność Boża działa. Tak się złożyło, że mamy już zalany strop, a mury poddasza pną się ku górze. Mamy nadzieję, że do Bożego Narodzenia ukończymy budynek. Radosnych świąt dla Ludzi Dobrej Woli.

Małgosia i Piotr

Od kiedy Pan Bóg nas odnalazł i zaprosił do wspólnoty Domowego Kościoła nasze życie uległo przemianie.

Nie jesteśmy jeszcze doskonali tak jakbyśmy chcieli, ale jesteśmy na dobrej drodze, którą na pewno chcemy kroczyć i dążyć do celu. Chodzi nam przede wszystkim o wewnętrzną przemianę. Zaczęliśmy się wspólnie modlić modlitwą małżeńską i modlitwą rodzinną. Odczuwamy chęć rozmowy z Bogiem poprzez Namiot Spotkania, modlitwę osobistą. Spotkania w kręgu skłoniły nas do tego, że zaczęliśmy bardziej ufać Panu Bogu, powierzać Mu nasze życie i trudności. Jednak czasami dziwimy się dlaczego po mimo wysiłku stoimy w miejscu, ale trudno jest zmienić stare i wypracowane sposoby zachowania. Idąc dalej musimy zmienić nasze życie i cieszymy się z każdej podjętej próby. Do tej pory nasza religijność była bardzo "poprawna", ale było w tym więcej religijności niż wiary i tę prawdę poznaliśmy na spotkaniach kręgu. Obecnie żyjemy myślą, że uda nam się wyjechać na rekolekcje i na tą wspólną drogę zaprosimy Pana Jezusa, który nasz związek małżeński błogosławi od samego początku.

Iwona i Arek

Jesteśmy małżeństwem od 26 lat. Mamy trzech synów żyjących już na własny rachunek. Zawsze staraliśmy się po chrześcijańsku żyć i wychowywać dzieci. Z czasem obciążeni pracą i troskami zaczęliśmy się od siebie oddalać. Widzieliśmy wiele małżeństw w rodzinie i wśród znajomych, żyjących podobnie jak my. Jednocześnie zdawaliśmy sobie sprawę, że można żyć inaczej. Poszukiwaliśmy dla siebie nowej drogi i znaleźliśmy się w Domowym Kościele. Już 2 lata jesteśmy w kręgu w Sztumie. Cieszymy się ponieważ życie w naszym małżeństwie i rodzinie bardzo się zmieniło. Pracujemy solidnie nad rozwojem duchowości małżeńskiej i pragniemy żyć Słowem Bożym na co dzień. Bardzo wielką pomocą w przemianie życia były dla nas 15 dniowe rekolekcje małżeńskie pierwszego stopnia. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że podarował nam miejsce we wspólnocie.

Stanisława i Piotr

Jesteśmy małżeństwem od 17 lat. Oboje jesteśmy „dziećmi” oazy. Dane nam było na swojej młodzięcej drodze spotkać cudownego kapłana, który swoim życiem i charyzmą pokazał nam miłość do Pana Boga i wartość jaką powinno mieć życie. To on pokazał nam świat oazy. On też był kiedy rozdziło się nasze uczucie. On pobłogosławił naszą miłość i towarzyszy nam po dzień dzisiejszy. Dziś można by powiedzieć, że jesteśmy szczęściarzami. I tak jest. Mamy siebie – jesteśmy rodziną i Jezusa, któremu pewnego październikowego dnia zawierzyliśmy naszą miłość. Dziś jesteśmy w gałęzi Ruchu Światło – Życie. Czerpiemy z tego źródła, wgłębiając się w piękno duchowości małżeńskiej. Wiemy, że we wspólnocie jest łatwiej. Wiele bowiem lat, kierowani młodzięcą tęsknotą szukaliśmy swojego miejsca w Kościele. Pragnieniem naszym jest, aby nasze dzieci w dzisiejszej rzeczywistości zobaczyły przez nas Bożą miłość, zachwyciły się Jezusem, tak jak my mając po piętnaście lat. Jesteśmy drugi rok parą animatorską w naszym kręgu. Bywają chwile, kiedy czujemy trud tej posługi, ale zarazem doświadczamy też zaangażowania i odpowiedzialności innych. Dostrzegamy to choćby w zwykłym przekazie informacji, która wychodzi od nas i jak głuchy telefon do nas wraca. Cieszy również, że najczęściej w całości uczestniczymy w rejonowych mszach czy dniach wspólnoty. Wiemy, że możemy na siebie liczyć i że nasz krąg staje się miejscem wzrastania.

Bernadeta i Andrzej

Chwała Panu Krąg Świętej Rodziny

Aktualności

23.10.2009r na kręgu diecezjalnym została przedłużona kadencja obecnej pary diecezjalnej. Zgodnie z wolą par rejonowych posługę pary diecezjalnej na kolejne dwa lata podjęli Renata i Bogdan Pietrowscy. Prosimy o modlitwę w ich intencji.

Ogłoszenia

Spotkanie opłatkowe

Zapraszamy na diecezjalne spotkanie opłatkowe 03.01.2010r. na godz. 15:00 do parafii Matki Bożej Królowej Polski w Elblągu, słodkie pyszności mile widziane ☺

Bal karnawałowy

Domowy Kościół naszej diecezji organizuje bezalkoholowy bal karnawałowy 30 stycznia 2010r. o godz. 20:00 w hotelu Gromada (Elbląg, ul. Pl. Słowiański 2). Dla Kościoła Domowego, znajomych i przyjaciół. Zapisy u Jadzi Woźnowskiej (663545585) lub u Renaty Pietrowskiej (606806956). Koszt ok. 100 zł. od osoby., możliwość noclegu w promocyjnej cenie /100 zł pokój dwuosobowy/.

W czerwcu wybory nowych par animatorskich. Może warto już teraz pomyśleć o uzupełnieniu w formacji i wyjeździe na ORAR IIst.

30 stycznia 2010 - 5 lutego 2010, *d. opolska, Koniaków*

Zgl.: Mariola i Witek Jankowscy, tel.: 077-4363835, email: witekjan@vp.pl

29 kwietnia 2010 - 3 maja 2010, *d. gdańska; Trąbki Wielkie*

Zgl.: Basia i Olek Pieczonkowie, tel.: 58-346 03 85, kom.: 501 170 299

email: pieczonkibo@gmail.com

30 kwietnia 2010 - 3 maja 2010, *d. lubelska; Łabunie*

Można przyjechać z dziećmi

Zgl.: Grażyna i Andrzej Warda; tel.: 081 741-03-92

18 czerwca 2010 - 22 czerwca 2010, *d. katowicka; Koniaków*

Zgl.: Dorota i Marcin Łęczyccy, tel.: 032/2225407; kom.: 601446912

2 sierpnia 2010 - 7 sierpnia 2010, *d. gdańska; Trąbki Wielkie*

Zgl.: Basia i Olek Pieczonkowie, tel.: 58-346 03 85; kom.: 501 170 299

email: pieczonkibo@gmail.com

W naszej diecezji powstają coraz to nowe kręgi. Zachęcamy zatem do wyjazdu na sesję o pilotowaniu kręgów

26 stycznia 2010 - 31 stycznia 2010, *d. krakowska; Czarna Góra*

Zgl.: Dorota i Paweł Ulman, tel.: 0 122 858 884

12 lutego 2010 - 17 lutego 2010, *d. katowicka; Koniaków*

Zgl.: Urszula i Bogdan Wieczorek, tel.: 032/4250636, email: pawwie@wp.pl

A tym, którzy nie mogą wziąć urlopu latem proponujemy

Oazę Rodzin I st. zimową

15 stycznia 2010 – 31.01.2010, *d. bydgoska; Warcino niedaleko Słupska*

Zgl.: Gabriela i Jacek Andruszkiewicz tel. 052/384-89-86 lub 603-563-863

e-mail: gj.andruszkiewicz@gmail.com

Oazę Rodzin II st. zimową

13 lutego 2010 - 28 lutego 2010, *d. przemyska; Stara Wieś Willa*

Zgl.: Maria i Stanisław Lelek, tel.: (013) 4696550

30 stycznia 2010 - 14 lutego 2010, *d. szczecińsko-kamieńska, Wiselka k/Międzyzdrojów,*

Zgl.: Ewa i Andrzej Jarczakowie, tel.: 0887768033

email: ewajarczak@op.pl

29 stycznia 2010 - 14 lutego 2010, *d. radomska, Dąbrówka k/Sulejowa*

Zgl.: Ewa Tomasz Czyż; kom.: 607 323 922; email: t.czyz@radwag.pl

Znany jest już plan audycji dla małżonków i rodziców do końca stycznia 2010 roku. Audycji można słuchać w Radiu Maryja w każdy wtorek od godziny 21:40.

15.12 Jak działa łaska sakramentu małżeństwa w życiu codziennym? Elżbieta i Piotr Markowie

22.12 Wigilie polskie – w chacie i we dworze. Aldona Plucińska, etnograf, pedagog

29.12 Ciągłe razem ze sobą! ks. Andrzej Rabij

W styczniu 2010 roku zapowiadane są następujące audycje:

05.01 Chrystus nadzieją każdego małżeństwa! ks.bp dr Stanisław Stefanek

12.01 Wpływ więzi matki z dzieckiem na jego rozwój. prof. dr hab. Ludwika Sadowska

19.01 Antykoncepcja najkrótszą drogą do rozwodu. Wiesław Gajewski, ks. Piotr Wencel

26.01 Niepłodność i naprotechnologia. Hanna Wujkowska, lekarz, bioetyk, Ewa Obertyńska-Romanowska, ginekolog, położnik

Z wędrówek po sieci

Biblionerzy SNE

Biblionerzy SNE to gra mająca na celu zaproszenie graczy do czytania Słowa Bożego. Pozwala sprawdzić swoją wiedzę z zakresu wydarzeń opisanych w Starym i Nowym Testamencie. Jest przeznaczona dla zaawansowanych znawców Biblii, jak i dla tych osób, które mają z nią niewiele wspólnego. Gra Biblionerzy SNE jest wzorowana na popularnym teleturnieju telewizyjnym „Milionerzy”.

<http://www.sneotwock.pl/biblio/>

Polecamy

- ZBIGNIEW BARCIŃSKI, ALINA DZIEWIĘCKA, **Kiedy dzieci zachowują się nie tak, jakbyśmy tego chcieli**, Edycja Świętego Pawła *Częstochowa 2009*
Co robić, kiedy dzieci zachowują się nie tak, jakbyśmy tego chcieli? Warto wtedy, zadać sobie pytania o domowe przestrzeganie zasad, o jakość naszej więzi z dzieckiem i o własne emocje. Oby ten niewielki poradnik okazał się pomocny dla wielu rodziców.

- SZYMON HOŁOWNIA, **Monopol na zbawienie**, Wydawnictwo ZNAK *Kraków 2009*

Gra toczy się o najwyższą stawkę!

”Dlaczego Monopol na zbawienie? W największym skrócie, by podekscytować i na chwilę zająć uwagę tych, dla których życie to gra, gdzie trzeba zdobywać punkty, być w stałym pędzie do mety. Aby zbulwersować tych, by zagrzać do boju tych, którzy–których bulwersuje wszystko. Wreszcie w tytule będą się doszukiwać śladów katolickiego triumfalizmu. Monopol na zbawienie - czy to znaczy, że do nieba mają szansę trafić tylko katolicy? Odpowiedź na jednym z pól gry.

Szymon Hołownia

Z książką powiązana jest gra planszowa. Każde pole zbliża do nieba, duszy przegrać nie można, a zabawa jest przednia (żeby nie powiedzieć „boska”).

- **KSAWERY KNOTZ OFMCAP, SYLWESTER SZEFER, Nie bój się seksu, czyli kochaj i rób co chcesz**, Wydawnictwo Esprit *Kraków 2009*

Czy pożycie małżeńskie musi przekształcić się w nużącą rutynę? Gdzie szukać inspiracji dla udanego życia seksualnego? Czy po wielu latach małżeństwa można jeszcze nawzajem siebie zadziwić? Wielu katolikom wydaje się, że powinni w łóżku zachowywać się jak w Kościele, a więc poważnie, wyrzekając się śmiechu i frywolności. Ojciec Ksawery Knotz, od lat zaangażowany w szerzenie nauki o pięknie aktu seksualnego, mówi coś wręcz przeciwnego: zachęca kochanków, aby rozmawiali ze sobą o doznaniach i wychodzili naprzeciw swoich oczekiwań. Przywołując słowa św. Augustyna, można by powiedzieć: "Kochaj i rób, co chcesz!". O. Ksawery przypomina, że miłosne igraszki, fantazje i ciekawe pozycje nie są zarezerwowane dla amatorów przygodnego seksu bez miłości. Nie zapomina jednak o całościowym obrazie człowieka - sfera cielesna nie jest celem samym w sobie, ale dopełnieniem sfery duchowej. Małżonkowie, jeśli dadzą sobie szansę, mogą po latach wspólnego życia stać się wytrawnymi kochankami. Wbrew współczesnym przesądom, które utożsamiają ilość partnerów seksualnych z jakością czerpanych doznań, ojciec Knotz mówi, że seks z jedną jedyną osobą można porównać do wina - im starszy tym lepszy! A dowie się o tym ten, kto wytrwa.

- **Wyspa (DVD)**, Paweł Łungin (reżyser), TVP S.A. 2009

Film o świętości, przeznaczeniu, opętaniu i wybaczeniu. To przypowieść o życiu i śmierci. "Wyspa" opowiada historię człowieka, który chcąc ratować własne życie, zabija przyjaciela, by całe późniejsze życie szukać przebaczenia w klasztorze. Bohater staje się "Bożym szaleńcem" - śpi na hałdzie węgla w rozlatującym się baraku, przepowiada przyszłość, wypędza demony. Jego życie wypełnione jest bez reszty modlitwą, pracą i oczekiwaniem na Boże przebaczenie. To film o winie i odkupieniu, o dojrzewaniu do odpowiedzialności za własne czyny.

* Informacje o książkach i filmie ze stron wydawnictw.

Redakcja:

Magdalena i Przemysław Peruccy

Renata i Bogdan Pietrowscy

e-mail: madzia-przemek4@wp.pl

www.dk.elblag.pl